

Ellen G. White Estate

POMOC W CODZIENNYM ŻYCIU

The background of the cover features a silhouette of a man lifting a child into the air. The scene is set against a warm, golden sunset sky with scattered clouds. A light-colored grid is overlaid on the entire image, creating a structured, grid-like pattern.

ELLEN G. WHITE

Pomoc w codziennym życiu

Ellen G. White

2006

**Copyright © 2021
Ellen G. White Estate, Inc.**

Information about this Book

Overview

This eBook is provided by the [Ellen G. White Estate](#). It is included in the larger free [Online Books](#) collection on the Ellen G. White Estate Web site.

About the Author

Ellen G. White (1827-1915) is considered the most widely translated American author, her works having been published in more than 160 languages. She wrote more than 100,000 pages on a wide variety of spiritual and practical topics. Guided by the Holy Spirit, she exalted Jesus and pointed to the Scriptures as the basis of one's faith.

Further Links

[A Brief Biography of Ellen G. White](#)
[About the Ellen G. White Estate](#)

End User License Agreement

The viewing, printing or downloading of this book grants you only a limited, nonexclusive and nontransferable license for use solely by you for your own personal use. This license does not permit republication, distribution, assignment, sublicense, sale, preparation of derivative works, or other use. Any unauthorized use of this book terminates the license granted hereby. (See [EGW Writings End User License Agreement](#).)

Further Information

For more information about the author, publishers, or how you can support this service, please contact the Ellen G. White Estate at

mail@whiteestate.org. We are thankful for your interest and feedback and wish you God's blessing as you read.

Spis treści

Information about this Book	i
Rozdział 1 — Religijność na co dzień	6
Uczenie się przez życiowe doświadczenia	6
Boży wybór naszego dzieła życia	8
Boży plan jest najlepszy	9
Nauka z życia Mojżesza	10
Prawdziwa wielkość	12
Plany na przyszłość	12
Zapłata	13
Bóg będzie zaopatrywał	14
Rozdział 2 — Życie wśród ludzi	16
Wzgląd na tych, którzy dźwigają życiowe ciężary	16
Cierpliwe znoszenie krzywd	17
Licz Boże błogosławieństwa a nie próby losu	19
Nie wypowiadaj złego słowa	21
Uprzejmość	21
Znaczenie drobiazgów	22
Samodyscyplina	22
Kierujcie się zasadami	23
Myśl i mów dobrze o innych	23
Cierpliwość dla błądzących	24
Wpływ konsekwentnego chrześcijańskiego życia	25
Rozdział 3 — Rozwijanie chrześcijańskiego charakteru	28
Siła charakteru	28
Kultura umysłu	29
Jak pracujecie?	29
Motywacja do służby	30
Wytrwałe dążenie do celu	32
Rozdział 4 — Zmierzenie do celu	33
Radość w Panu	33
Ocena spraw doczesnych i wiecznych	34
Na górze z Bogiem	35
Łączność z Bogiem w modlitwie	36
Boski Doradca	38

Poświęcenie i ufność	39
„Trwajcie we mnie”	40
„Jedno czynię”	41

Rozdział 1 — Religijność na co dzień

Ciche, spokojne życie czystego, szczerego chrześcijanina przemawia mocniej niż słowa. To, jaki człowiek jest, wywiera silniejszy wpływ niż to, co mówi.

Żołnierze, których wysłano po Jezusa, wrócili ze sprawozdaniem, iż nikt nigdy nie przemawiał tak, jak On. Było tak dlatego, ponieważ nikt nigdy nie żył tak jak On. Gdyby Jego życie było inne, Jezus nie mógłby mówić tak, jak mówił. Jego słowa miały przekonującą moc, ponieważ płynęły z czystego i świętego serca, pełnego miłości i współczucia, życzliwości i prawdy.

To nasz charakter i doświadczenie determinują nasz wpływ na otoczenie. Aby przekonać innych o mocy łaski Chrystusa, musimy poznać jej moc w naszym sercu i życiu. Ewangelia, którą głosimy by zbawić naszych bliźnich, musi być ewangelią, przez którą my sami jesteśmy zbawieni.

[8] Jedynie dzięki żywej wierze w Chrystusa jako naszego Zbawiciela możemy wywierać wpływ w świecie pełnym sceptycyzmu. Jeśli mamy wyrwać grzeszników z szybkiego nurtu grzechu, nasze stopy muszą być mocno utwierdzone na Skale, Jezusie Chrystusie.

Znakiem chrześcijaństwa nie jest żaden zewnętrzny symbol, jak na przykład noszenie krzyżyka na szyi, ale to, co świadczy o więzi człowieka z Bogiem. Dzięki mocy Jego łaski objawionej w przemianie charakteru, świat przekona się, że Bóg posłał swojego Syna jako Odkupiciela. Żaden inny wpływ, jaki oddziałuje na człowieka, nie ma takiej mocy, jak wpływ niesamolubnego życia. Najsilniejszym argumentem na rzecz chrześcijaństwa jest chrześcijanin miłujący i dający się miłować innym.

Uczenie się przez życiowe doświadczenia

Aby tak żyć i wywierać taki wpływ, trzeba wysiłku, ofiarności i dyscypliny na każdym kroku. Wielu ludzi tego nie rozumie, więc szybko zniechęcają się w swoim chrześcijańskim życiu. Wielu z

tych, którzy szczerze poświęcają swoje życie na służbę Bogu, jest zaskoczonych i zawiedzionych, kiedy spotykają ich przeciwności, trudne życiowe doświadczenia i kłopoty, jakich nie doświadczali wcześniej. Modlą się o charakter podobny do Chrystusowego, o przygotowanie do pracy dla Pana, a raz za razem popadają w trudne sytuacje, które wydają się wyzwalać wszelkie zło w ich charakterze. Zaczynają dostrzegać u siebie wady, z których istnienia wcześniej nie zdawali sobie sprawy. Jak starożytni Izraelici, pytają: „Skoro Bóg nas prowadzi, to dlaczego to wszystko nas spotyka?” [9]

To wszystko dzieje się dlatego, że Bóg ich prowadzi. Trudne doświadczenia i przeciwności są środkami Bożej dyscypliny i ustanowionym przez Niego warunkiem sukcesu. Ten, który czyta w sercach ludzi, zna ich charakter lepiej niż oni sami. On widzi, że niektórzy mają siły i zdolności, które właściwie ukierunkowane mogą być użyte dla rozwoju Jego dzieła. W swej opatrności prowadzi te osoby przez różne sytuacje i okoliczności, aby odkrywali w swoim charakterze wady i przystosowywali się do służby dla Boga. Często Bóg dopuszcza ogień ucisku, aby ich oczyścić.

Fakt, iż zostaliśmy powołani do wytrwania w trudnych doświadczeniach, wskazuje, że Pan Jezus widzi w nas coś cennego, co pragnie rozwijać. Gdyby nie widział w nas nic, przez co mógłby uwielbić swoje imię, nie poświęcałby czasu, by nas oczyszczać. On nie wrzuca do pieca bezwartościowych kamieni. Oczyszcza tylko cenną rudę. Kowal wkłada żelazo i stal do ognia, aby przekonać się, jaką mają wartość. Pan pozwala, by jego wybrani znaleźli się w ogniu ucisku, by sprawdzić, jaki mają charakter i czy mogą zostać przystosowani do Jego dzieła.

Garncarz kształtuje glinę stosownie do swej woli. Ugniatają i wyrabia. Rozrywają na kawałki i zlepia. Rozwadnia ją i wyciska z niej wodę. Czasem na chwilę odkłada ją na bok. Kiedy glina jest dokładnie wyrobiona i podatna do wyrobu, zaczyna z niej robić naczynie. Nadaje kształt i wygładza ścianki. Potem suszy naczynie na słońcu i wypala w piecu. W ten sposób powstaje naczynie gotowe do określonego użytku. Podobnie Wielki Garncarz chce kształtować nas. Jak glina w rękach garncarza, tak my jesteśmy w Jego rękach. Nie powinniśmy próbować czynić to, co należy do garncarza. Naszą rolą jest poddać się i zostać ukształtowanymi przez Wielkiego Garncarza. [10]

„Najmilsi! Nie dziwcie się, jakby was coś niezwykłego spotkało, gdy was pali ogień, który służy doświadczeniu waszemu, ale w tej mierze, jak jesteście uczestnikami cierpień Chrystusowych, radujcie się, abyście i podczas objawienia chwały jego radowali się i weselili”. [1 Piotra 4,12-13](#).

W świetle dnia i przy dźwięku innych głosów kanarek nie zaśpiewa pieśni, której uczy go jego pan. Uchwyci tylko fragmenty, ale nie podejmie całej melodii. Jednak pan nakrywa klatkę i umieszcza ją tam, gdzie ptak słyszy tylko tę melodię, którą ma zaśpiewać. W ciemności kanarek próbuje raz za razem zaśpiewać pieśń, aż wreszcie naśladowuje melodię bezbłędnie. Potem może ją śpiewać także w świetle dnia. W ten sposób Bóg postępuje ze swoimi dziećmi. Chce nas nauczyć pieśni, a kiedy nauczymy się jej w cieniu ucisku, możemy ją potem zaśpiewać w każdych okolicznościach.

Boży wybór naszego dzieła życia

[11] Wielu jest niezadowolonych ze swojej pracy. Czasami powodem tego jest otoczenie, które im nie odpowiada. Innym razem są zmuszeni poświęcać większość czasu zwyczajnym, codziennym obowiązkom, podczas gdy uważają się za godnych większej odpowiedzialności. Bywa też, że ich wysiłki wydają się im niedoceniane i bezowocne, a przyszłość jawi się niepewna.

Pamiętajmy, że choć praca, którą musimy wykonać, może nie całkiem odpowiadać naszym aspiracjom, to jednak musimy ją zaakceptować jako Boży wybór dla nas. Czy nam się to podoba, czy nie, musimy spełniać nasze codzienne obowiązki. „Na co natknie się twoja ręka, abyś to zrobił, to zrób według swojej możliwości, bo w krainie umarłych, do której idziesz, nie ma ani działania, ani zamysłów, ani poznania, ani mądrości”. [Kaznodziei 9,10](#).

Jeśli Pan chce, byśmy zanieśli poselstwo do Niniwy, nie spodoba się Mu, jeśli pójdziemy do Joppy czy do Kafarnaum. On ma powody, by posyłać nas tam, dokąd każe nam iść. Może się tam znajdować ktoś, kto potrzebuje naszej pomocy. Ten, który posłał Filipa do etiopskiego dworzanina, Piotra do rzymskiego setnika, a małą izraelską służącą na pomoc Naamanowi, syryjskiemu dowódcy, posyła dzisiaj mężczyzn, kobiety i młodzież jako swoich reprezentantów do tych, którzy potrzebują boskiej pomocy i kierownictwa.

Boży plan jest najlepszy

Nasze plany nie zawsze są zgodne z Bożymi planami. On może uznać, że najlepsze dla nas i dla Jego sprawy jest odrzucenie naszych najszczerzych intencji, tak jak uznał to w przypadku Dawida, [12] kiedy ten chciał budować świątynię. Jednego możemy być pewni, a mianowicie, że On pobłogosławi i użyje do rozwoju swojej sprawy tych, którzy szczerze poświęcają siebie i wszystko, co posiadają, dla Jego chwały. Jeśli uznaje za najlepsze nie spełniać ich pragnień, zrównoważy odmowę oznakami swojej miłości i powierzeniem im innego rodzaju służby.

W swojej miłości i trosce o nas, Ten, który rozumie nas lepiej niż my sami, często odmawia nam zaspokojenia naszych egoistycznych ambicji. Nie pozwala nam omijać naszych podstawowych obowiązków. Często wykonanie tych obowiązków jest niezbędną szkołą w celu przygotowania nas do wyższych zadań. Często nasze plany nie możemy zrealizować, aby Boże plany wobec nas mogły się spełnić.

Bóg nigdy nie żąda od nas rzeczywistej ofiary dla siebie. Prosi nas o poddanie Mu wielu rzeczy, ale spełniając tę prośbę, pozbywamy się jedynie tego, co mogłoby hamować nas w drodze do nieba. Nawet kiedy jesteśmy powołani do oddania czegoś, co samo w sobie jest dobre, możemy być pewni, że Bóg działa dla naszego najlepiej pojętego dobra.

W przyszłym życiu tajemnice, które tutaj bywają powodem naszego rozdrażnienia i zawodu, zostaną nam wyjaśnione. Przekonamy się, że nasze pozornie niewysłuchane modlitwy i zawiedzione nadzieje były w rzeczywistości jednymi z największych błogosławieństw.

Każdy obowiązek, nawet najskromniejszy, mamy uważać za święty, gdyż jest on częścią służby dla Boga. Codziennie powinniśmy się modlić: „Panie, pozwól mi czynić to, co najlepsze. Naucz mnie, jak najlepiej pracować.

Daj mi energię i zapał. Pomóż mi służyć tak, jak z miłością służył mój Zbawiciel”.

 [13]

Nauka z życia Mojżesza

Rozważ przykład Mojżesza. W Egipcie, jako wnuk króla i przyszły następca tronu, otrzymał on gruntowne wykształcenie. Nie zaniedbano niczego, co mogło go uczynić mądrym człowiekiem, stosownie do egipskiego pojęcia mądrości. Mojżesz otrzymał najwyższe wykształcenie cywilne i wojskowe. Czuł się w pełni przygotowany do dzieła wyzwolenia Izraelitów z niewoli. Jednak Bóg uważał inaczej. W swojej opatrności wyznaczył Mojżeszowi czterdzieści lat przygotowania na pustyni, gdzie miał on paść owce.

Wykształcenie, które Mojżesz otrzymał w Egipcie, pomagało mu pod wieloma względami, ale najcenniejsze przygotowanie do życiowego dzieła otrzymał jako pasterz. Mojżesz z natury był porywczy. W Egipcie, jako wybitny przywódca wojskowy oraz ulubieniec króla i ludu, przyzwyczał się do pochwał i pochlebstw. Przyciągał do siebie ludzi. Miał nadzieję, że o własnych siłach dokona wyzwolenia Izraelitów. Jednak jako Boży reprezentant musiał się nauczyć czegoś zupełnie innego. Kiedy prowadził owce przez góry, do zielonych dolin, nauczył się wiary i uniżoności, cierpliwości, pokory i wyrzeczeń. Nauczył się troszczyć o słabych, opiekować się chorymi, szukać zabłąkanych, znosić niesfornych, doglądać nieporadnych i mieć wzgląd na starszych i niedomagających.

[14] W tej pracy Mojżesz przybliżył się do Największego Pasterza. Zjednoczył się ze Świętym Izraelskim. Nie planował już wielkiego dzieła o własnych siłach. Starał się wiernie, jak dla Boga, wykonywać pracę powierzoną mu przez los. Rozpoznawał obecność Boga w swoim otoczeniu. Cała przyroda mówiła mu o Niewidzialnym. Poznał Boga jako Osobę, a rozmyślając o Jego charakterze coraz pełniej odczuwał Jego obecność. Znalazł schronienie w wiecznych ramionach.

Po tym doświadczeniu Mojżesz usłyszał powołanie z nieba, by zamienić swój pasterski kij na laskę władzy, opuścić stado owiec i stanąć na czele Izraela. Kiedy dotarło do niego to Boże polecenie, Mojżesz już nie ufał sobie, stracił zdolność odważnego wystawiania się i stał się nieśmiały. Czuł się niezdolny do roli Bożego rzecznika. Jednak podjął zleczone dzieło, pokładając zupełną ufność w Panu. Wielkość powierzonej mu misji skłoniła go do zaangażowania w nią najlepszych sił umysłu. Bóg pobłogosławił jego posłuszeństwo,

tak iż Mojżesz stał się człowiekiem elokwentnym, pełnym nadziei, opanowanym i w pełni przygotowanym do największego zadania kiedykolwiek zleconego ludziom. O Mojżeszu napisano: „Nie powstał więcej w Izraelu prorok podobny do Mojżesza, który by poznał Pana twarzą w twarz”. [5 Mojżeszowa 34,10 \(BT\)](#).

Ci, którzy czują, że ich praca nie jest doceniana i pragną bardziej odpowiedzialnego stanowiska, niechaj rozważą, że „nie ze wschodu, ani z zachodu, ani z pustyni, ani z gór przychodzi sąd, lecz Bóg jest sędzią, tego poniża, tamtego wywyższa”. [Psalmów 75,7-8](#). Każdy człowiek ma swoje miejsce w wiecznym planie niebios. Czy [15] zajmujemy to miejsce, zależy od naszej wierności we współpracy z Bogiem.

Musimy wystrzegać się uzalania nad sobą. Nigdy nie dopuszczaj uczucia, że nie jesteś ceniony tak, jak powinienes, a twoje wysiłki nie są zauważane, zaś twoja praca jest zbyt trudna dla ciebie. Niech pamięć o tym, co Chrystus przeszedł dla nas, uciszy wszelką myśl o narzekaniu. Jesteśmy traktowani lepiej, niż nasz Pan został potraktowany. „A ty żądasz dla siebie rzeczy wielkich? Nie żądaj!”. [Jeremiasza 45,5](#). Pan nie ma w swoim dziele miejsca dla tych, którzy bardziej pragną nosić koronę niż krzyż. On potrzebuje ludzi, którym bardziej zależy na spełnieniu obowiązków niż otrzymaniu nagrody — ludzi, którzy więcej baczą na przestrzeganie właściwych zasad niż swoją karierę.

Ci, którzy są pokorni i wykonują swoją pracę jak dla Boga, nie popisują się jak ci, którzy są pełni pychy i poczucia własnej wartości. Dlatego praca tych pierwszych jest cenniejsza. Ci, którzy robią wokół własnej osoby wiele szumu, często zwracają uwagę na siebie, stając między ludźmi a Bogiem, a ich działania okazują się porażką. „Początek mądrości jest taki: nabywaj mądrości, i za wszystko, co masz, nabywaj rozumu! Ceń ją sobie wysoko, a ona zapewni ci szacunek, obdarzy cię czcią, gdy ją otoczysz miłością”. [Przypowieści 4,7-8](#).

Ponieważ brakuje im zdecydowania, by wziąć się w garść i podjąć reformę, wielu utrwała się w złym postępowaniu. Nie tak powinno być. Mogą oni rozwijać swoje zdolności, by pełnić najlepszego rodzaju służbę i stać się użytecznymi w dziele Bożym. Wtedy zostaną docenieni zgodnie z ich prawdziwą wartością.

Jeśli ktoś jest przygotowany do objęcia wyższego stanowiska, [16]

Pan złoży na nim odpowiedzialność, ale nie tylko na nim, lecz także na tych, którzy poddali go próbie, znają jego wartość i rozumnie nim pokierują. Ci, którzy dzień po dniu wiernie wykonują wyznaczoną im pracę, w czasie wybranym przez Boga usłyszą Jego powołanie: „Przesiądź się wyżej”.

Kiedy pasterze pilnowali stad na wzgórzach betlejemskich, odwiedzili ich aniołowie z nieba. Dzisiaj, kiedy skromny pracownik Boży wykonuje swoje zajęcie, aniołowie Boży stoją przy jego boku, słuchają jego słów, przyglądają się temu, w jaki sposób pracuje, by przekonać się, czy można mu powierzyć większą odpowiedzialność.

Prawdziwa wielkość

Bóg nie ocenia ludzi na podstawie ich bogactwa, wykształcenia czy stanowiska. Ocenia ich przez czystość motywacji i piękno charakteru. Patrzy, by przekonać się, jak wiele Jego Ducha mają i w jakim stopniu odzwierciedlają podobieństwo do Niego. Wielkość w królestwie Bożym mierzy się dziecięcą pokorą, prostotą wiary i czystością miłości.

Chrystus powiedział: „Wiecie, iż książęta narodów nadużywają swej władzy nad nimi, a ich możni rządzą nimi samowolnie. Nie tak ma być między wami; ale ktokolwiek by chciał między wami być wielki, niech będzie sługą waszym”. [Mateusza 20,25-26](#).

[17] Ze wszystkich darów, jakimi niebiosa mogą obdarzyć człowieka, wspólnota z Chrystusem w Jego cierpieniach jest największym i najwyższym zaszczytem. Ani Henocho, który został zabrany do nieba, ani Eliasza, który wstąpił tam w ognistym rydwanie, nie są więksi ani bardziej uczczeni od Jana Chrzciciela, zamordowanego w więzieniu. „Wam dla Chrystusa zostało darowane to, że możecie nie tylko w niego wierzyć, ale i dla niego cierpieć”. [Filipian 1,29](#).

Plany na przyszłość

Wielu nie potrafi planować przyszłości. Ich życie jest nieustabilizowane. Nie potrafią przewidzieć biegu wydarzeń, co często przydaje im troski i niepokoju. Pamiętajmy, że życie dzieci Bożych na tym świecie jest życiem pielgrzymów. Nie mamy dostatecznej mądrości, by samodzielnie zaplanować nasze życie. Nie my kształtu-

jemy swoją przyszłość. „Przez wiarę usłuchał Abraham, gdy został powołany, aby pójść na miejsce, które miał wziąć w dziedzictwo, i wyszedł, nie wiedząc, dokąd idzie”. [Hebrajczyków 11,8](#).

Chrystus w swoim życiu na ziemi nie układał dla siebie żadnych planów. Zaakceptował Boży plan, dzień po dniu ukazujący Mu przez Ojca. Podobnie my powinniśmy polegać na Bogu, aby nasze życie było prostym wypełnieniem Jego woli. Kiedy powierzmy Mu nasze drogi, On będzie kierował naszymi krokami.

Wielu planując świetlaną przyszłość popełnia poważny błąd. Niech Bóg planuje za was. Jak małe dziecko, zaufajcie kierownictwu tego, który „nogi swoich nabożnych ochrania”. [1 Samuela 2,9](#). Bóg nigdy nie prowadzi swoich dzieci inaczej, niż sami chcieliby być prowadzeni, gdyby widzieli koniec na początku i rozpoznawali różnorodne zamierzenia, które wypełniają współpracując z Nim.

[18]

Zapłata

Kiedy Chrystus wezwał swoich uczniów, by poszli za Nim, nie zaoferował im korzystnych perspektyw w tym życiu. Nie dał im obietnicy zysku ani ziemskich zaszczytów, a oni nie dopytywali się, co otrzymają w zamian. Kiedy Mateusz był zajęty pobieraniem podatku, Zbawiciel powiedział do niego: „Pójdź za mną”, a ten „pozostawiwszy wszystko, wstał i poszedł za nim”. [Łukasza 5,27.28](#). Mateusz, przed podjęciem służby, nie czekał na informację o wynagrodzeniu dorównującym przynajmniej temu, co dotychczas zarabiał. Bez pytania i wahania poszedł za Jezusem. Wystarczyło mu, że ma towarzyszyć Zbawicielowi, słuchać Jego słów i współdziałać z Nim w Jego dziele.

Podobnie było z innymi uczniami, powołanymi wcześniej. Kiedy Jezus wezwał Piotra i jego towarzyszy, by za Nim poszli, ci natychmiast pozostawili swoje łodzie i sieci. Niektórzy z tych uczniów mieli przyjaciół zależnych od nich, ale kiedy przyjęli wezwanie Zbawiciela, nie wahali się i nie pytali: „Jak będziemy żyli i jak utrzymamy nasze rodziny?” Byli posłuszni wezwaniu, a kiedy później Jezus zapytał ich: „Gdy was posłałem bez trzosa, bez torby, bez sandałów, czy brakowało wam czegoś?”, odpowiedzieli: „Niczego”. [Łukasza 22,35](#).

[19]

Dzisiaj Zbawiciel powołuje nas do pracy w Jego dziele, jak powołał Mateusza, Jana i Piotra. Jeśli nasze serca są dotknięte Jego miłością, kwestia wynagrodzenia nie będzie dla nas najważniejsza. Powinniśmy cieszyć się z tego, że możemy być współpracownikami Chrystusa i nie powinniśmy obawiać się zaufać Jego trosce. Jeśli czynimy Boga naszą siłą, będziemy mieli wyraźne zrozumienie obowiązków i nieegoistyczne aspiracje. Nasze życie będzie motywowane szlachetnymi dążeniami, które wzniosą nas ponad egoistyczne kalkulacje.

Bóg będzie zaopatrywał

Wielu z tych, którzy uważają się za naśladowców Chrystusa, jest pełnych troski i zmartwień, gdyż obawiają się zaufać Bogu. Nie poddają się Mu zupełnie, gdyż drżą na myśl o skutkach, jakie może to za sobą pociągnąć. Jednak póki nie poddadzą się Bogu, nie znajdą spokoju.

[20] Wielu jest takich, których serca boją pod ciężarem troski, gdyż starają się dorównać standardom świata. Wybrali służbę światu, przejęli jego troski i przystosowali się do jego zwyczajów. W ten sposób ich charakter uległ skażeniu, a ich życie stało się pełne znużenia. Ciągłe zmartwienie wyniszcza siły życiowe. Nasz Pan pragnie, by ludzie ci zrzucili z siebie jarzmo niewoli. Zaprasza ich, by przyjęli Jego jarzmo, mówiąc: „Jarzmo moje jest miłe, a brzemię moje lekkie”. [Mateusza 11,30](#). Zmartwienie jest ślepe i nie widzi przyszłości, ale Jezus widzi koniec na początku. We wszelkich trudnościach ma sposób, by przynieść pomoc. „Nie odmawia tego, co dobre, tym, którzy żyją w niewinności”. [Psalmów 84,12](#).

Nasz niebiański Ojciec ma tysiące sposobów pomagania nam, o których nic nie wiemy. Ci, którzy zasadę służenia Bogu postawią ponad wszystkim, przekonają się, że ich zmartwienia znikną, i zobaczą prostą ścieżkę przed sobą.

Wierne wypełnianie dzisiejszych obowiązków jest najlepszym przygotowaniem na doświadczenia jutra. Nie gromadź wszystkich jutrzejszych trudności i nie dodawaj ich do dzisiejszych brzemion. „Dosyć ma dzień swego utrapienia”. [Mateusza 6,34](#).

Bądźmy pełni nadziei i odważni. Zniechęcenie w służbie Bożej jest grzeszne i nierozsądne. Bóg zna wszystkie nasze potrzeby. Z

wszechmocą Króla królów nasz dotrzymujący przymierza Bóg łączy łagodność i troskę czułego pasterza. Jego moc jest absolutna i stanowi gwarancję spełnienia Jego obietnic wobec wszystkich, którzy Mu ufają. On potrafi usunąć wszelkie trudności, aby ci, którzy Mu służą i szanują środki, które On stosuje, mogli zostać zachowani przy życiu. Jego miłość przewyższa wszelkie uczucia, jak niebiosa górują nad ziemią. On patrzy na swoje dzieci z wieczną i niezmierną miłością.

W najciemniejsze dni, kiedy okoliczności wydają się nad wyraz niesprzyjające, miejcie wiarę w Boga. On działa, wykonując swoją wolę i czyniąc wszystko dla dobra swego ludu. Siła tych, którzy miłują Go i służą Mu, będzie odnawiana każdego dnia. [21]

Bóg jest w stanie i pragnie udzielić swoim sługom wszelkiej pomocy, jakiej potrzebują. On da im mądrość potrzebną w różnych sytuacjach życia.

Apostoł Paweł, który przeszedł wiele ciężkich doświadczeń napisał: „[Pan] powiedział do mnie: Dostyc masz, gdy masz łaskę moją, albowiem pełnia mej mocy okazuje się w słabości. Najchętniej więc chlubić się będę słabościami, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusowa. Dlatego mam upodobanie w słabościach, w zniewagach, w potrzebach, w prześladowaniach, w uciskach dla Chrystusa; albowiem kiedy jestem słaby, wtedy jestem mocny”. [2 Koryntian 12,9-10](#).

[22]

Rozdział 2 — Życie wśród ludzi

[23]

Wszystkie kontakty z ludźmi wymagają opanowania, cierpliwości i współczucia. Różnimy się między sobą znacznie usposobieniem, nawykami, wykształceniem i spojrzeniem na różne sprawy. Różnie oceniamy te same zjawiska. Nasze zrozumienie prawdy i poglądy na temat sposobu życia nie pod wszystkimi względami są takie same. Nie ma dwóch osób, których życiowe doświadczenie byłoby identyczne. Doświadczenia ludzi nie pokrywają się ze sobą. Obowiązki, które ktoś uważa za łatwe i lekkie, innemu człowiekowi mogą wydawać się trudne i kłopotliwe.

Ludzka natura jest tak krucha, pełna nieświadomości i podatna na pomyłki, iż każdy człowiek powinien zachować daleko idącą ostrożność w ocenianiu innych.

[24]

W niewielkim stopniu uświadamiamy sobie wpływ naszych czynów na doświadczenie życiowe innych ludzi. To, co robimy i mówimy, może się nam wydawać nieistotne, ale gdybyśmy potrafili ocenić to właściwie, przekonalibyśmy się, że od naszego wpływu zależy dobro albo zło innych.

Wzgląd na tych, którzy dźwigają życiowe ciężary

Wielu ludziom żyje się lekko, ich serca nie znają prawdziwych trosk, nie martwią się o innych, a więc nie potrafią zrozumieć dzieła tych, którzy dźwigają prawdziwe życiowe ciężary. Nie potrafią ocenić tych ciężarów, jak dziecko nie rozumie troski i trudu ojca. Dziecko może się dziwić lękom i zmartwieniom, jakie przeżywają jego rodzice. Mogą się mu one wydawać niepotrzebne. Ale kiedy lata doświadczenia zostaną dodane do jego wieku, kiedy samo znacznie nieść ciężary życia, wtedy spojrzy na życie swego ojca i zrozumie to, co kiedyś wydawało się mu niepojęte. Tę wiedzę zdobędzie poprzez trudne, nierzadko gorzkie doświadczenia.

Dzieło tych, którzy dźwigają na swoich barkach ciężary nie jest rozumiane, a ich praca nie jest doceniana, póki śmierć nie zabie-

rze ich spośród żywych. Kiedy inni przejmą ciężary, jakie dźwigali ci, którzy odeszli, oraz stawiają czoło trudnościom, z jakimi tamci musieli się zmagać, wówczas dopiero rozumieją, jakim próbom poddawana była wiara i odwaga tamtych ludzi. Często wtedy szybko tracą z oczu błędy, które wcześniej wytykali. Doświadczenie nauczy ich współczucia. Bóg pozwala, by ludzie dostawali się na odpowiedzialne stanowiska. Kiedy błędzą, On ma moc poprawić ich albo usunąć. Powinniśmy powstrzymać się od brania w nasze ręce dzieła sądu, które należy wyłącznie do Boga.

[25]

Postępowanie Dawida wobec Saula zawiera naukę w tej kwestii. Na polecenie Boże Saul został wyznaczony na króla Izraela. Jednak z powodu nieposłuszeństwa Saula Pan oznajmił mu, że królowanie zostanie mu odebrane. Mimo to, jakże delikatnie, uprzejmie i cierpliwie Dawid odnosił się do niego! Dybiąc na życie Dawida, Saul wypuścił się na pustynię i sam jeden wszedł do jaskini, w głębi której Dawid ukrywał się ze swoimi ludźmi. „I rzekli wojownicy Dawida do niego: Oto dzień, o którym zapowiedział ci Pan: Wydam twoich wrogów w twoje ręce i będziesz mógł zrobić z nimi, co będziesz chciał. (...) I rzekł do swoich wojowników: Broń Boże, abym miał uczynić tę rzecz memu panu, pomazańcowi Pańskiemu, podnosząc swoją rękę na niego, gdyż jest pomazańcem Pańskim”. [1 Samuela 24,5.7](#). Zbawiciel nakazuje nam: „Nie sądzcie, abyście nie byli sądzeni. Albowiem jakim sądem sądzicie, takim was osądzą, i jaką miarą mierzycie, taką i wam odmierzą”. [Mateusza 7,1-2](#). Pamiętaj także, że powiedziano: „Nie ma przeto usprawiedliwienia dla ciebie, kimkolwiek jesteś, człowiecze, który sądzisz; albowiem, sądząc drugiego, siebie samego potępiasz, ponieważ ty, sędzia, czynisz to samo”. [Rzymian 2,1](#).

Cierpliwe znoszenie krzywd

[26]

Nie możemy sobie pozwolić na irytowanie się z powodu rzeczywistych czy domniemanych krzywd, jakich doznaliśmy. Nasze ja jest najgorszym wrogiem, jakiego powinniśmy się obawiać. Żadne słabości i wady nie mają tak zgubnego wpływu na charakter człowieka, jak ludzkie namiętności nie poddane Duchowi Świętemu. Żadne zwycięstwo, jakie możemy odnieść, nie będzie tak cenne, jak zwycięstwo odniesione nad samym sobą.

Nie powinniśmy dopuszczać do tego, by nasze uczucia były łatwo ranione. Jednak żyjemy nie po to, by strzec naszych uczuć i reputacji, ale by ratować naszych bliźnich. Kiedy zaczynamy się interesować ratowaniem ludzi, przestajemy zwracać uwagę na nieistotne różnice, które tak często powstają między ludźmi. Nic cokolwiek inni mogą o nas myśleć albo nam zrobić, nie musi zakłócać naszej jedności z Chrystusem i wspólnoty Ducha Świętego. „Jakaż to chluba, jeżeli okazujecie cierpliwość, policzkowani za grzechy? Ale, jeżeli okazujecie cierpliwość, gdy za dobre uczynki cierpicie, to jest łaska u Boga”. [1 Piotra 2,20](#).

Nie odpłacajcie złem za zło. O ile to od was zależy, usuńcie wszelkie przyczyny nieporozumień. Unikajcie choćby pozoru zła. Uczynicie wszystko, co w waszej mocy, by pojednać się z ludźmi, nie poświęcając swoich zasad. „Jeślibyś więc składał dar swój na ołtarzu i tam wspomniałbyś, iż brat twój ma coś przeciwko tobie, zostaw tam dar swój na ołtarzu, odejdz i najpierw pojednaj się z bratem swoim, a potem przyszedłszy, złóż dar swój”. [Mateusza 5,23-24](#).

[27] Jeśli pod waszym adresem wypowiedane są nieprzyjemne słowa, nigdy nie odpłacajcie w tym samym duchu. Pamiętajcie, że „łagodna odpowiedź uśmierza gniew”. [Przypowieści 15,1](#). W milczeniu jest cudowna moc. Słowa wypowiedziane w odpowiedzi na gniew czasami służą tylko za pretekst kolejnym wybuchom. Jednak gniew natrafiający na milczenie w duchu wrażliwości i cierpliwości, szybko przemija.

Pod nawałnicą ostrych, krytykanckich słów, zachowajcie w umyśle Słowo Boże. Niech umysł i serce będą pełne Bożych obietnic. Jeśli jesteście źle traktowani albo niesłusznie oskarżani, zamiast odpowiadać w gniewie, powtarzajcie sobie cenne obietnice:

„Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj”. [Rzymian 12,21](#).

„Powierz Panu drogę swoją, zaufaj mu, a On wszystko dobrze uczyni. Wyniesie jak światło sprawiedliwość twoją, a prawo twoje jak słońce w południe”. [Psalmów 37,5-6](#).

„Nie ma nic ukrytego, co by nie wyszło na jaw, ani tajnego, co by nie stało się wiadome” [Łukasza 12,2](#).

„Pozwoliłeś ludziom tratować po głowach naszych, szliśmy przez ogień i wodę, lecz wyprowadziłeś nas na wolność”. [Psalmów 66,12](#).

Mamy naturalną skłonność do oczekiwania współczucia i wsparcia od bliźnich, zamiast patrzeć na Jezusa. W swoim miłosierdziu i wierności Bóg często dopuszcza, by ci, którym ufamy, zawodzili nas, abyśmy nauczyli się, jak głupie jest pokładanie całkowitej ufności w człowieku i opieranie się wyłącznie na ludzkiej pomocy. W pełni, pokornie i niesamolubnie ufajmy jedynie Bogu. On zna nasze smutki, które odczuwamy w głębi serca, a których nawet nie potrafimy wyrazić. Kiedy wszystko wokoło wydaje się ciemne i niewytłumaczalne, pamiętajcie słowa Chrystusa: „Co Ja czynię, ty nie wiesz teraz, ale się potem dowiesz”. [Jana 13,7](#).

[28]

Studiujcie historie Józefa i Daniela. Pan nie zapobiegł knowaniom ludzi, którzy usiłowali ich skrzywdzić, ale sprawił, że wszystkie te nieczne zabiegi posłużyły dla dobra Jego sług, którzy w ucisku i walce zachowali wiarę i lojalność.

Póki jesteśmy w świecie, będziemy się spotykać z przeciwnościami. Będziemy prowokowani, by ujawnić nasze prawdziwe usposobienie, a wychodząc naprzeciw tym próbom we właściwym duchu, będziemy rozwijać chrześcijańskie zalety. Jeśli Chrystus mieszka w nas, będziemy cierpliwi, uprzejmi i wytrwali, zachowując pogodę ducha pomimo gróźb i złości nieprzyjaciół. Dzień po dniu i rok po roku będziemy odnosili zwycięstwa nad samymi sobą, wyrastając na szlachetnych bohaterów. To jest nasze wzniosłe powołanie, ale nie może zostać zrealizowane bez pomocy Jezusa, jak również naszego zdecydowania, wytrwałego dążenia do celu, ciągłej czujności i nieustannej modlitwy. Każdy musi stoczyć swoją osobistą walkę. Nawet Bóg nie może uczynić naszego charakteru szlachetnym a życia użytecznym, jeśli nie będziemy z Nim współpracować. Ci, którzy cofają się przed zmaganiem, tracą siłę, radość i zwycięstwo.

Licz Boże błogosławieństwa a nie próby losu

[29]

Nie powinniśmy prowadzić w pamięci rejestru prób losu, trudności, żalów i smutków. Wszystko to jest spisane w księgach, a niebo zajmie się tym wszystkim. Kiedy zwracamy uwagę tylko na to, z czym trudno się nam pogodzić, wówczas wiele przyjemnych rzeczy, nad którymi moglibyśmy rozmyślać, umyka naszej pamięci — nie dostrzegamy dowodów Bożego miłosierdzia otaczającego nas w każdej chwili i miłości Bożej, nad którą zdumiewają się aniołowie,

a która sprawiła, że Bóg oddał swojego Syna na śmierć za nas. Jeśli jako pracownicy Chrystusa czujecie, że ciążą na was większe troski i trudy niż na innych, to pamiętajcie, że dany wam został pokój, którego nie znają ci, co nie chcą nosić tych ciężarów. W służbie Chrystusa jest pocieszenie i radość. Niech świat zobaczy, że życie z Nim nie jest porażką.

Jeśli nie czujecie się radośnie i lekko na sercu, nie mówcie o swoich uczuciach. Nie rzucajcie cienia na życie innych. Zimna religijność, pozbawiona słonecznego blasku, nigdy nie pociągnie ludzi do Chrystusa. Odepchnie ich raczej od Niego wprost w sidła szatana, które zastawia on na błądzących. Zamiast myśleć o swoim zniechęceniu, myślcie o mocy dostępnej wam w imieniu Chrystusa. Niechaj wasza wyobraźnia uchwyci to, co niewidzialne. Niech wasze myśli zwrócą się ku dowodom wielkiej miłości Boga do was. Wiara może przetrwać próbę, odeprzeć pokusę, znieść rozczarowanie. Jezus żyje i jest waszym obrońcą.

[30] Wszystko, co On wyjednał przez swoje wstawiennictwo, należy do nas.

Czy nie sądzicie, że Chrystus ceni tych, którzy żyją całkowicie dla Niego? Czy nie sądzicie, że On nawiedza tych, którzy, jak umiłowany Jan na wygnaniu, znaleźli się ze względu na Niego w trudnym położeniu? Bóg nie pozwoli, by którykolwiek z Jego szczerych pracowników został osamotniony w walce z przeciwnościami i skazany na przegraną. Bóg chroni jak cenne skarby wszystkich, których życie jest ukryte z Chrystusem w Nim. O każdym takim człowieku mówi: „Uczynię cię swoim sygnetem, gdyż wybrałem cię”. [Aggeusza 2,23](#).

Tak więc mów o Bożych obietnicach. Mów o tym, jak chętnie Jezus błogosławi. On nie zapomina o nas ani na chwilę. Kiedy wbrew niesprzyjającym okolicznościom polegamy ufnie na Jego miłości i chronimy się w Nim, poczucie Jego obecności natchnie nas głęboką radością i spokojem. Chrystus powiedział o sobie: „Nic nie czynię sam z siebie, lecz tak mówię, jak mnie mój Ojciec nauczył. A Ten, który mnie posłał, jest ze mną; nie zostawił mnie samego, bo Ja zawsze czynię to, co się jemu podoba”. [Jana 8,28-29](#).

Obecność Ojca otaczała Chrystusa, tak iż nie spotkało Go nic, czego nieskończona miłość nie dopuściłaby dla dobra świata. To było źródłem Jego pociechy i jest tym samym także dla nas. Ten, kto

jest napełniony duchem Chrystusa, trwa w Chrystusie. Cokolwiek go spotyka, dzieje się za przyzwoleniem Zbawiciela, który otacza go swoją obecnością. Nie może go dotknąć nic prócz tego, co On dopuszcza. Wszystkie nasze cierpienia i smutku, pokusy i próby, przygnębienie i żal, prześladowania i straty — wszystko działa dla naszego dobra. Wszystkie doświadczenia i okoliczności są Bożymi środkami, przez które czyni On to co dobre dla nas. [31]

Nie wypowiadaj złego słowa

Jeśli mamy poczucie Bożej cierpliwości wobec nas, nie powinniśmy osądzać ani oskarżać innych. Kiedy Chrystus żył na ziemi, jakże zdumieliby się Jego towarzysze, gdyby poznając Go usłyszeli, jak wypowiada surowe słowa oskarżenia, krytykanctwa i niecierpliwości. Nigdy nie zapominajmy, że ci, którzy Go miłują, mają reprezentować Jego charakter.

„Miłością braterską jedni drugich miłujcie, wyprzedzajcie się wzajemnie w okazywaniu szacunku”. [Rzymian 12,10](#). „Nie oddawajcie złem za zło ani obelgą za obelgę, lecz przeciwnie, błogosławcie, gdyż na to powołani zostaliście, abyście odziedziczyli błogosławieństwo”. [1 Piotra 3,9](#).

Uprzejmość

Pan Jezus wymaga, byśmy uznawali prawa każdego człowieka. Społeczne prawa ludzi i ich prawa jako chrześcijan mają być szanowane z całą powagą. Wszystkich należy traktować szlachetnie i delikatnie, jako synów i córki Boże.

Chrześcijaństwo czyni człowieka kimś wyjątkowym. Chrystus był uprzejmy nawet wobec swoich prześladowców, a Jego prawdziwi naśladowcy będą objawiać tego samego ducha. Spójrzcie na Pawła, kiedy został postawiony przed władcami. Jego mowa przed Agryppą jest wzorem prawdziwej uprzejmości i elokwentnej perswazji. Ewangelia nie zaleca formalnej grzeczności, przyjętej w świecie, ale uprzejmość wypływającą z prawdziwej, serdecznej życzliwości. [32]

Staranne pielęgnowanie zewnętrznych manier nie wystarczy, by wykorzenić wszelkie rozdrażnienie, osądzanie i niemiłą mowę. Prawdziwa ogłada nigdy się nie objawi, póki panuje egoizm. Miłość

musi zamieszkać w sercu. Prawdziwy chrześcijanin czerpie motywację do czynu z głębi serdecznej miłości do Pana. Z korzeni jego uczucia do Chrystusa wyrasta niesamolubne zainteresowanie bliźnimi. Miłość udziela temu, kto ją posiada, łaskowości, właściwych manier i przyjemnego sposobu bycia. Rozświecła oblicze i łagodzi głos, oczyszcza i uszlachetnia całą istotę.

Znaczenie drobiazgów

[33] Życie składa się w przeważającej mierze nie z wielkich ofiar i wspaniałych osiągnięć, ale z drobiazgów. Często właśnie te drobne sprawy, które wydają się niewarte zauważenia, decydują o dobru albo złu w naszym życiu. Wskutek braku wytrwałości w próbach, jakie niosą ze sobą drobne sprawy, nasze nawyki są niewłaściwie kształtowane, a charakter ulega deformacji. Kiedy przychodzi większa próba, nie jesteśmy przygotowani. Jedynie postępując zgodnie z właściwymi zasadami w trudach codziennego życia możemy uzyskać siłę, by stać mocno i wiernie w najbardziej niebezpiecznym i najtrudniejszym położeniu.

Samodyscyplina

Nigdy nie jesteśmy sami. Czy Go wybieramy, czy nie, zawsze mamy niewidzialnego towarzysza. Pamiętajcie, że gdziekolwiek jesteście i cokolwiek czynicie, Bóg tam jest. Nic, co jest powiedziane, uczynione i pomyślane, nie może umknąć Jego uwadze. Każde wasze słowo i każdy czyn mają świadka — świętego Boga, który nienawidzi grzechu. Zanim cokolwiek powiecie czy zrobicie, zawsze pomyślcie o tym. Jako chrześcijanie, należycie do królewskiej rodziny — jesteście dziećmi niebiańskiego Króla. Nie mówcie i nie czyńcie nic, co mogłoby zniesławić „zaczne dobre imię, które zostało nad wami wezwane”. [Jakuba 2,7](#).

Uważnie studiujcie bosko-ludzki charakter Zbawiciela i stale zadawajcie sobie pytanie: „Co Jezus uczyniłby na moim miejscu?” To powinno być miarą naszych obowiązków. Nie przebywajcie niepotrzebnie w towarzystwie ludzi, których postępowanie i słowa mogłyby osłabić wasze postanowienie czynienia dobra albo splamić wasze sumienie. Nie czyńcie wśród obcych, na ulicy, w podróży

ani w domu, niczego, co miałyby choćby pozór zła. Każdego dnia róbcie postępy w rozwijaniu, upiększaniu i uszlachetnianiu waszego życia, które Chrystus nabył za cenę swojej krwi.

Kierujcie się zasadami

[34]

Zawsze działajcie zgodnie z zasadami, nigdy nie ulegając impulsom. Temperujcie naturalną porywczosć swojej natury, zastępując ją uległością i łagodnością. Nie pozwalajcie sobie na frywolność i pustotę. Niech żadne nieprzyzwoite dowcipy nigdy nie zagoszczą na waszych ustach. Nawet myślom nie wolno pozwalać, by biegły w nieuporządkowany sposób. Należy je powściągać, poddając w posłuszeństwo Chrystusowi. Należy je kierować na sprawy święte. Wtedy, dzięki łasce Chrystusa, będą one czyste i szczerze.

Potrzebujemy ciągłego poczucia uszlachetniającej mocy czystych myśli. Jedyne właściwe myślenie gwarantuje bezpieczeństwo duszy. „Człowiek dobry z dobrego skarbcza serca wydobywa dobro, a zły ze złego wydobywa zło; albowiem z obfitości serca mówią usta jego”. [Łukasza 6,45](#). Moc panowania nad sobą wzrasta wraz z jej ćwiczeniem. To, co początkowo wydaje się trudne, przez wielokrotne powtarzanie staje się łatwe, aż właściwe myśli i czyny staną się nawykiem. Jeśli chcemy, możemy odwrócić się od wszystkiego, co pospolite i niskie, dążąc do wysokiego standardu. Możemy zyskać szacunek u ludzi i upodobanie u Boga.

Myśl i mów dobrze o innych

Pielęgnujcie zwyczaj dobrego mówienia o innych. Zwracajcie uwagę na dobre cechy tych, z którymi macie do czynienia, a jak najmniej baczcie na ich błędy i niedociągnięcia. Kuszeni, by narzekać na to, co ktoś powiedział czy zrobił, pochwalcie raczej coś w postępowaniu czy charakterze tego człowieka. Kultywujcie wdzięczność. Chwalcie Boga za Jego cudowną miłość, iż dał Chrystusa na śmierć za nas. Nigdy nie opłaca się rozmyślać o naszych żalach. Bóg wzywa nas, byśmy myśleli o Jego miłosierdziu i niezrównanej miłości, abyśmy byli natchnieni chwałą.

[35]

Gorliwi pracownicy nie mają czasu na rozmyślanie o błędach innych. Nie możemy sobie pozwolić na karmienie się plewami cu-

dzych win i upadków. Zła mowa jest podwójnym przekleństwem, a szkodzi bardziej mówiącemu, niż temu, kto słucha. Kto sieje ziarno niezgody i sporów, będzie zbierał śmiertelne owoce we własnej duszy. Już samo dopatrywanie się zła u innych rozwija zło w tych, którzy to czynią. Skupiając uwagę na wadach innych ludzi, zostajemy przemienieni na ich podobieństwo. Jednak patrząc na Jezusa, mówiąc o Jego miłości i doskonałości charakteru, upodabniamy się do Niego. Rozmyślając o wzniosłym ideale, jaki stawia On przed nami, będziemy podniesieni do czystej i świętej atmosfery, właściwej dla obecności Boga. Pozostając tam, staniemy się przekazicielami światła, które rozpromieniać będzie wszystkich, z którymi będziemy się kontaktować.

[36] Zamiast krytykować i potępiać innych, mówcie: „Muszę sprawować swoje zbawienie. Skoro współpracuję z Tym, który pragnie mnie zbawić, muszę się pilnie strzec. Muszę usunąć wszelkie zło z mojego życia. Muszę pokonać wszelkie wady. Muszę się stać nowym stworzeniem w Chrystusie. Zamiast osłabiać tych, którzy zmagają się ze złem, mogę ich wzmacniać zachęcającymi słowami”. Jesteśmy zbyt obojętni wobec siebie nawzajem. Zbyt często zapominamy, że nasi współpracownicy potrzebują siły i pocieszenia. Nie omieszkaj upewnić ich o twoim zainteresowaniu i sympatii. Pomóż im twoimi modlitwami i powiedz im, że modlisz się za nich.

Cierpliwość dla błędzących

Nie wszyscy, którzy wyznają, że pracują dla Chrystusa, są prawdziwie Jego uczniami. Wśród tych, którzy noszą Jego imię, są tacy, którzy nie reprezentują Jego charakteru i nie kierują się Jego zasadami. Ci ludzie często przysparzają kłopotów i zniechęcenia swoim współpracownikom, mającym niewielkie chrześcijańskie doświadczenie. Jednak nikt nie powinien dać się zwieść. Chrystus dał nam doskonały przykład i wezwał nas, byśmy Go naśladowali.

Do końca świata ciernie będą rosnać wśród pszenicy. Kiedy słudzy gospodarza, w gorliwości o jego cześć, poprosili o pozwolenie wyrwania cierni, pan odpowiedział: „Nie! Abyście czasem wybierając kąkol, nie powyrywali wraz z nim i pszenicy. Pozwólcie obydwom rósć razem aż do żniwa”. [Mateusza 13,29-30](#).

W swoim miłosierdziu i cierpliwości Bóg znosi występnych i fałszywych. Wśród apostołów Chrystusa znalazł się zdrajca Judasz. Czy należy się dziwić albo zniechęcać tym, że ludzie fałszywi znajdują się dzisiaj wśród Jego pracowników? Jeśli Ten, który czyta w sercu, mógł znosić tego, o którym wiedział, że Go wyda, to z jaką [37] cierpliwością my powinniśmy znosić winowajców.

A przecież nie wszyscy, nawet najbardziej występni, są jak Judasz. Piotr, porywczy, bezmyślny i zadufany w sobie, często wydawał się o wiele gorszy od Judasza. Nieraz był karcony przez Zbawiciela. A jakże pełne służby i poświęcenia było jego późniejsze życie! Jakim świadectwem mocy Bożej łaski stał się ten tak nieobiecujący uczeń! Na tyle, na ile jesteśmy w stanie, powinniśmy być dla innych tacy, jak Jezus był dla swoich uczniów, kiedy chodził i rozmawiał z nimi na ziemi.

Uważajcie się za misjonarzy przede wszystkim wśród swoich współpracowników. Często wiele czasu i pracy trzeba, by pozyskać jednego człowieka dla Chrystusa. Kiedy człowiek odwraca się od grzechu ku sprawiedliwości, wówczas aniołowie się radują. Czy sądzicie, że usługujące duchy, które strzegą tych ludzi, są zadowolone, widząc, jak obojętnie traktują ich ci, którzy uważają się za chrześcijan? Gdyby Jezus traktował nas tak, jak my często traktujemy jedni drugich, to czy ktokolwiek z nas mógłby być zbawiony?

Pamiętajcie, że nie potraficie czytać w sercach ludzi. Nie znacie motywów, które skłoniły kogoś do działania, które wy uznajecie za złe. Wielu ludzi nie otrzymało właściwego wykształcenia. Ich charaktery są spaczone, są oni twardzi i nieokrzesani, skrzywieni pod każdym względem. Jednak łaska Chrystusa może ich przekształcić. Nigdy nie odrzucajcie takich ludzi ani nie doprowadzajcie ich do zniechęcenia czy rozpacz, mówiąc: „Zawiodłeś mnie, więc już nie będę więcej próbował ci pomagać”. Kilka słów wypowiedzianych [38] pochopnie pod wpływem prowokacji — według nas słusznie należących się winowajcom — może przeciąć sznur wpływu, którym ich serca powinny być połączone z naszymi.

Wpływ konsekwentnego chrześcijańskiego życia

Konsekwentne życie pełne cierpliwej wytrwałości i duch nie dający się wzburzyć pod wpływem prowokacji, to najwymowniejsze

argumenty i najuroczystsze wezwanie. Jeśli otrzymaliście możliwości i przywileje niedostępne dla wielu innych ludzi, rozważcie to i bądźcie zawsze mądrymi, ostrożnymi i łagodnymi nauczycielami.

Aby wosk przyjął wyraźny, dokładny odcisk pieczęci, nie uderzacie weń pieczęcią gwałtownie i pośpiesznie, ale starannie przykładacie pieczęć do miękkiego wosku i spokojnie, stabilnie naciskacie, aż wosk stwardnieje w odciśniętej formie. Ciągłość chrześcijańskiego wpływu jest tajemnicą jego mocy, a ta zależy od waszej wytrwałości w objawianiu charakteru Chrystusa. Pomóżcie błądzącym, opowiadając im własne doświadczenia. Pokażcie, jak wtedy, kiedy popełniliście błędy, wasi współpracownicy dodali wam odwagi i nadziei dzięki swej cierpliwości, uprzejmości i uczynności.

[39] Aż do dnia sądu nigdy nie poznacie zakresu wpływu uprzejmości i wyrozumiałości okazanych wobec potykających się, według was, nierozsądnych i niegodnych. Kiedy spotykamy się z niewdzięcznością i zdradą wobec świętego zaufania, mamy skłonność reagować na to pogardą i rozdrażnieniem. Tego właśnie spodziewają się winowajcy i na to są przygotowani. Jednak cierpliwe przebaczenie zaskakuje ich i nierzadko budzi lepsze impulsy oraz pragnienie szlachetnego życia.

„Bracia, jeśli człowiek zostanie przyłapany na jakimś upadku, wy, którzy macie Ducha, poprawiajcie takiego w duchu łagodności, bacząc każdy na siebie samego, abyś i ty nie był kuszony. Jedni drugich brzemiona noście, a tak wypełnicie zakon Chrystusowy”.
[Galacjan 6,1-2](#).

Wszyscy, którzy wyznają, że są dziećmi Bożymi, powinni pamiętać, że jako misjonarze będą mieli do czynienia z ludźmi o różnie ukształtowanych umysłach. Spotkają ludzi z ogładą i prostaków, pokornych i pysznych, religijnych i sceptycznych, wykształconych i ignorantów, bogatych i biednych. Nie można do każdego umysłu podchodzić jednakowo, ale wszyscy ludzie potrzebują uprzejmości i współczucia. Przez kontakty z ludźmi my sami powinniśmy nabierać ogłady i wytworności. Jesteśmy zależni jedni od drugich, ściśle związani ze sobą więzami ludzkiego braterstwa.

Niebios zrządzeniem jedni od drugich zależą,
Pan, sługa czy przyjaciel,
Nawzajem się potrzebują,

A siła wszystkich w tym, by podnieść najsłabszego.

Za pośrednictwem społecznych więzi chrześcijaństwo kontaktuje się ze światem. Każdy, kto otrzymał boskie oświecenie, ma nieść światło na ciemne ścieżki tych, którzy nie znają lepszej drogi życia. Siła społeczności, uświęcona przez Ducha Chrystusowego, musi być wykorzystana w celu prowadzenia ludzi do Zbawiciela. Chrystus nie może być ukryty w sercu jak zazdrośnie strzeżony skarb, święty i upragniony, przeznaczony wyłącznie dla właściciela. Chrystus w nas ma być źródłem wody wytryskującej ku żywotowi wiecznemu i odświeżającej każdego, z kim mamy do czynienia. [40]

[41]

Rozdział 3 — Rozwijanie chrześcijańskiego charakteru

Chrześcijańskie życie to coś więcej, niż wielu sądzi. Składa się ono nie tylko z łagodności, cierpliwości, cichości i życzliwości. Te zalety są niezbędne, ale potrzeba także odwagi, siły, energii i wytrwałości. Ścieżka wyznaczona przez Chrystusa jest wąska i pełna wyrzeczeń. Aby wkroczyć na tę ścieżkę i iść nią wbrew trudnościom i zniechęceniom, nie można być słabeuszem.

Siła charakteru

[42]

Potrzebni są ludzie wytrwali, którzy nie będą czekać, aż ktoś wygładzi im drogę i usunie wszelkie przeszkody; ludzie, którzy tchną nowy zapał w mizerne działania zniechęconych pracowników; ludzie o sercach gorących chrześcijańską miłością i rękach silnych do pełnienia dzieła Pana.

Niektórzy ludzie, podejmujący służbę misyjną są słabi, apatyczni, przygnębieni i łatwo poddają się zniechęceni. Brak im motywacji. Nie posiadają tych pozytywnych cech charakteru, które dają siłę do działania i rozpalają entuzjazm — ducha i energii. Ci, którzy chcą odnosić sukcesy, muszą być odważni i pełni nadziei. Powinni kultywować swoje zalety. Choć zawsze powinni być gotowi udzielić łagodnej odpowiedzi, która uśmierza gniew, to jednak muszą też posiadać odwagę bohatera, by opierać się złu. Z miłością, która przetrzymuje wszystko, muszą mieć siłę charakteru, która uczyni ich wpływ pozytywną mocą po stronie dobra.

Niektórym brakuje siły charakteru. Ich plany i zamierzenia nie są sprecyzowane ani konsekwentnie realizowane. Niewiele jest z nich pożytku w świecie. Ta słabość, niezdecydowanie i nieefektywność powinny być pokonane. W prawdziwym chrześcijańskim charakterze występuje niezłomność, której nie można urobić ani nagiąć przeciwnościami. Musimy mieć moralny kręgosłup, uczciwość, której nie można zmienić pochlebstwami, przekupić ani zastraszyć.

Kultura umysłu

Bóg pragnie, byśmy wykorzystali każdą okazję, by przygotować się do służby w Jego dziele. Oczekuje, że całą naszą energię włożymy w tę pracę, żywo odczuwając jej świętość i związaną z nią odpowiedzialność.

Wielu z tych, którzy mają kwalifikacje do wykonania doskonałego dzieła, dokonuje niewiele, bo niewiele próbują robić w tym względzie. Tysiące ludzi przechodzi przez życie, jakby nie miało żadnego wyższego dążenia, żadnego celu do zrealizowania. Dzieje się tak dlatego, bo nisko cenią samych siebie. Chrystus zapłacił za nas nieskończoną cenę i chce, byśmy na tej podstawie oceniali swoją wartość.

Nie zadowalajcie się niskim standardem. Nie jesteście takimi, jakimi możemy być i jakimi Bóg chce nas uczynić. Bóg dał nam zdolność rozumowania nie po to, byśmy pozostawali bierni, ani nie po to, byśmy ją wypaczali przez używanie jedynie do przyziemnych celów, ale by ją rozwijać do granic możliwości, oczyszczać, uświęcać, uszlachetniać i posługiwać się nią dla rozwoju Jego królestwa.

Nikt nie powinien się godzić na rolę maszyny kierowanej przez innych. Bóg dał nam zdolność myślenia i działania. Przez działanie ze starannością i oczekiwanie na mądrość od Boga, przygotujecie się do ponoszenia odpowiedzialności. Zachowajcie daną wam przez Boga osobowość. Nie bądźcie cieniem innych ludzi. Oczekujcie, że Pan będzie działał w was i przez was.

Nigdy nie myślcie, że nauczyliście się już dość wiele i że możecie teraz zaniechać wysiłków. Rozwinięty umysł jest miarą człowieka. Wasze kształcenie powinno trwać przez całe życie. Każdego dnia powinniście się uczyć i stosować w praktyce zdobytą wiedzę.

Pamiętajcie, że jakkolwiek służbę pełnicie, objawiacie swoją motywację i rozwijacie charakter. Cokolwiek czynicie, czyńcie to dokładnie i pilnie. Pokonajcie skłonność chodzenia na łatwiznę.

Jak pracujecie?

Ten sam duch i zasady, jakie kierują codzienną pracą człowieka, będą kierować całym jego życiem. Ci, którzy domagają się ściśle określonych norm i ustalonej zapłaty, a w swojej pracy nie wykazują

[43]

[44]

gotowości do przystosowywania się i uczenia, nie są powołani przez Boga do pracy w Jego dziele. Ci, którzy dają z siebie minimum możliwych sił fizycznych, umysłowych i moralnych, nie są pracownikami, których Pan może obficie błogosławić. Ich zły przykład jest zaraźliwy. Egoizm jest ich najważniejszą motywacją. Ci, których trzeba ciągle pilnować i którzy pracują tylko wtedy, kiedy dokładnie wskaże się im ich obowiązki, nie zostaną uznani za dobrych i wiernych pracowników. Potrzeba ludzi, którzy przejawiają energię, uczciwość, pilność — gotowych czynić wszystko, co uczynić należy.

Praca wielu ludzi staje się nieefektywna wskutek unikania odpowiedzialności z obawy przed porażką. W ten sposób nie zdobywają wykształcenia wynikającego z doświadczenia, którego lektura i studia nie mogą dać.

Człowiek może kształtować okoliczności, ale okoliczności nie powinny kształtować człowieka. Powinniśmy je traktować jak narzędzia, przy pomocy których mamy pracować. My mamy panować nad nimi, ale nie wolno nam dopuszczać, by one panowały nad nami.

[45] Ludzie prawdziwie mocni to ci, którzy zahartowali się w ogniu przeciwności, zmagañ i niepowodzeń. Przeciwności, jakie napotykali, stały się dla nich błogosławieństwem, bo wyzwoliły ich energię do działania. Ludzie ci nauczyli się właściwie mierzyć swoje siły. Konflikty i problemy zmuszają do zaufania Bogu i stanowczości, która wyzwala siłę.

Motywacja do służby

Chrystus nie oszczędzał się w służbie. Nie mierzył swojej pracy na godziny. Jego czas, serce, dusza i siła były poświęcone pracy dla dobra ludzkości. Trudził się dzień po dniu, a nocami skłaniał się w modlitwie o łaskę i wytrwanie, aby mógł czynić jeszcze większe dzieło. Z płaczem i łzami kierował do nieba prośby, by Jego ludzka natura została wzmocniona, aby mógł stawić czoło podstępemu wrogowi i wszelkim jego zwodniczym działaniom, wypełniając misję podniesienia ludzkości z upadku. Swoim pracownikom mówi On: „Dałem wam przykład, byście i wy czynili, jak Ja wam uczyniłem”. [Jana 13,15](#).

Paweł mówi: „Miłość Chrystusowa ogarnia nas”. To było zasadą jego postępowania i motywującą siłą. Jeśli kiedykolwiek Jego zapaf

w kroczeniu ścieżką obowiązku słabł na chwilę, jedno spojrzenie na Ukrzyżowanego sprawiało, że na nowo przepasywał biodra umysłu i parł naprzód z pełnym poświęceniem. W swojej pracy dla braci polegał na objawieniu nieskończonej miłości ukazanej w ofierze Chrystusa — miłości wywierającej przemożny motywujący wpływ.

Jakże gorliwe i poruszające były jego wezwania: „Znacie łaskę Pana naszego Jezusa Chrystusa, że będąc bogatym, stał się dla was ubogim, abyście ubóstwem jego ubogaceni zostali”. [2 Koryntian 8,9](#). Wiecie, z jakiej wysokości On zstąpił i jak głęboko się uniżył. Jego stopy wkroczyły na ścieżkę ofiary i nie zboczyły z niej, aż złożył swoje życie. Od tronu w niebie aż po krzyż nie miał chwili wytchnienia. Z wielkiej miłości do człowieka nie cofnął się przed żadną zniewagą ani cierpieniem.

[46]

Paweł zachęca nas: „Niechaj każdy baczy nie tylko na to, co jego, lecz i na to, co cudze. Takiego bądźcie względem siebie usposobienia, jakie było w Chrystusie Jezusie, który chociaż był w postaci Bożej, nie upierał się zachłannie przy tym, aby być równym Bogu, lecz wyparł się samego siebie, przyjął postać sługi i stał się podobny ludziom; a okazawszy się z postawy człowiekiem, uniżył samego siebie i był posłuszny aż do śmierci, i to do śmierci krzyżowej”. [Filipian 2,4-8](#).

Paweł zabiegał o to, by ludzie dostrzegli i zrozumieli uniżenie się Chrystusa. Był przekonany, że jeśli zwrócą uwagę na zdumiewającą ofiarę złożoną przez Majestat niebios, wówczas egoizm zostanie wyparty z ich serc. Apostoł wyklada stopniowo to zagadnienie, byśmy mogli w pewnej mierze pojąć cudowne uniżenie się Zbawiciela dla dobra grzeszników. Kieruje umysły najpierw na pozycję zajmowaną przez Chrystusa w niebie, u boku Ojca. Następnie ukazuje Go po tym, jak odłożył On swoją chwałę, dobrowolnie poddając się upokarzającym warunkom ludzkiego życia, przyjmując rolę sługi i będąc posłusznym aż do śmierci, i to najbardziej upadłej i bolesnej — śmierci krzyżowej. Czy potrafimy myśleć o tym niepojętym objawieniu miłości Bożej, nie odczuwając wdzięczności i miłości oraz głębokiego uświadomienia faktu, że nie należymy do samych siebie? Takiemu Panu nie można służyć z małostkowych, egoistycznych powodów.

[47]

Apostoł Piotr mówi: „Nie rzeczami znikomymi, srebrem albo złotem, zostaliście wykupieni”. [1 Piotra 1,18](#). O, gdyby to wystar-

czyło do zbawienia człowieka, jakże łatwo mógłby dokonać zbawienia Ten, który mówi: „Moje jest srebro i moje jest złoto”. [Aggeusza 2,8](#). Jednak grzesznik może być odkupiony jedynie cenną krwią Syna Bożego. Ci, którzy nie doceniają tej wspaniałej ofiary, nie chcąc służyć Chrystusowi, zginą w swoim egoizmie.

Wytrwałe dążenie do celu

W życiu Chrystusa wszystko było podporządkowane Jego dziełu — wielkiemu dziełu odkupienia, dla którego przyszedł On na świat. To samo poświęcenie, wyrzeczenie i ofiarność, ta sama uległość wobec wymagań Słowa Bożego, będą widoczne także u Jego uczniów.

[48] Każdy, kto przyjmuje Chrystusa jako swojego Zbawiciela, będzie pragnął przywileju służenia Bogu. Myśląc o tym, co niebo uczyniło dla niego, zostanie napełniony głęboką miłością i serdeczną wdzięcznością. Będzie się starał okazać swoją wdzięczność, poświęcając swoje zdolności służbie dla Boga. Będzie chciał okazać swoją miłość do Chrystusa i tych, którzy należą do Niego. Będzie pragnął trudu i wyrzeczeń.

Prawdziwy Boży pracownik będzie czynił wszystko, co w jego mocy, aby uwielbić swego Pana. Będzie postępował w prawy sposób, aby spełniać Boże wymagania. Będzie się starał rozwijać wszystkie swoje zdolności. Będzie czynił wszystko jak dla Boga. Jego pragnieniem będzie oddawanie Chrystusowi czci i doskonałej służby.

Jest taki obraz, który przedstawia wołu stojącego pomiędzy pługiem a ołtarzem. Obraz jest zatytułowany: „Gotowy na wszystko”. Podobną gotowość musi przejawiać każdy, kto jest dzieckiem Bożym — być gotowym iść tam, gdzie wskazuje obowiązek; wyrzec się siebie i poświęcić się sprawie Odkupiciela.

Rozdział 4 — Zmierzenie do celu

[49]

Codziennie potrzebujemy nowego objawienia Chrystusa i doświadczeń zgodnych z Jego nauczaniem. Wzniosłe i święte osiągnięcia są w naszym zasięgu. Bożym zamierzeniem dla nas jest ciągły postęp w wiedzy i zaletach charakteru. Jego prawo jest echem Jego głosu, kierującym do nas wszystkich zaproszenie: „Zmierzaj wzwyż. Wzrastaj w świętości”. Każdego dnia mamy czynić postępy w doskonaleniu chrześcijańskiego charakteru.

Ci, którzy wstępują na służbę dla Pana, potrzebują doświadczenia znacznie większego, głębszego i szerszego, niż wielu jest w stanie sobie wyobrazić. Wielu z tych, którzy już należą do wielkiej Bożej rodziny, poznali w pewnym stopniu, co to znaczy oglądać Jego chwałę i być przemienionym z chwały w chwałę. Wielu ma pewne pojęcie o doskonałości Chrystusa, a ich serca wzbierają radością. Pragną oni pełniejszego, głębszego poczucia miłości Zbawiciela. Niechaj tacy ludzie pielęgnują pragnienie głębszego poznania Boga. Duch Święty współdziała z tymi, którzy tego oczekują, i kształtuje tych, którzy dają się kształtować. Poświęćcie się duchowym rozmyślaniom i świętym rozmowom. Ujrzeńście dopiero pierwsze promienie Jego chwały. Kiedy będziecie podążać naprzód w poznawaniu Pana, wówczas zrozumiecie, że „droga sprawiedliwych jest jak blask zorzy porannej, która coraz jaśniej świeci aż do białego dnia”. [Przypowieści 4,18](#).

[50]

Radość w Panu

Chrystus powiedział: „To wam powiedziałem, aby radość moja była w was i aby radość wasza była zupełna”. [Jana 15,11](#).

Chrystus zawsze miał przed oczyma rezultaty swojej misji. Jego ziemskie życie, pełne trudu i ofiar, było radosne dzięki myśli, że Jego wyrzeczenia i cierpienia nie będą daremne. Oddając swoje życie za ludzi, przywrócił ludzkości podobieństwo do Boga. Podniósł nas z

prochu, przekształcił charakter na wzór swojego charakteru i uczynił go pięknym dzięki Jego chwale.

[51] Chrystus widział owoce swojej męki i czuł się nasycony. Patrzył w wieczność i widział szczęście tych, którzy dzięki Jego uniżeniu otrzymają przebaczenie i wieczne życie. On został zraniony za ich przestępstwa, starty za ich występki. Zapłacił cenę ich pokoju, a Jego ranami zostali uleczeni. Jezus słyszał okrzyk radości, jaki wydadzą odkupieni. Słyszał pieśń Mojżesza i Baranka, którą zaśpiewają. Choć wcześniej musiał przejść chrzest krwi, a grzechy całego świata miały zaciążyć na Jego niewinnej duszy, to jednak dla radości, która była przed Nim, postanowił znieść ukrzyżowanie i hańbę.

W tej radości mają uczestniczyć wszyscy Jego naśladowcy. Jakkolwiek czeka nas świetlana przyszłość, to jednak naszej nagrody nie należy postrzegać wyłącznie w wymiarze przyszłym. Także w tym życiu możemy przez wiarę uczestniczyć w radości Zbawiciela. Jak Mojżesz, mamy trwać, jakbyśmy widzieli Niewidzialnego.

Obecnie Kościół jest Kościołem walczącym. Przeciwstawiamy się światu pogrążonemu w ciemności, niemal zupełnie oddanemu bałwochwalstwu. Jednak nadchodzi dzień, kiedy walka zakończy się zwycięstwem. Wola Boża spełni się na ziemi tak, jak w niebie. Narody zbawionych nie będą znały innego prawa jak prawo niebios. Wszyscy staną się szczęśliwą, zjednoczoną rodziną, odzianą w szaty chwały i dziękczynienia — w szatę sprawiedliwości Chrystusa. Cała przyroda, w niezrównanym pięknie, będzie składać Bogu hołd chwały i uwielbienia. Świat zostanie skąpany w światłości niebios. Światło księżycy stanie się jak światło słońca, a światło słońca będzie siedmiokrotnie silniejsze niż teraz. Lata będą mijały w szczęściu. Widząc to, gwiazdy poranne zaśpiewają razem, a synowie Boży będą wydawać okrzyk radości, zaś Bóg i Chrystus wspólnie oświadczą: „Nie będzie więcej grzechu ani śmierci”.

Te wizje przyszłej chwały, nakreślone ręką Bożą, powinny być drogą dzieciom Bożym.

[52]

Ocena spraw doczesnych i wiecznych

Stańcie na progu wieczności i usłyszcie łaskawe powitanie skierowane do tych, którzy w tym życiu współdziałali z Chrystusem, uważając to za przywilej i honor, cierpieć dla Niego. Wraz z aniołami

rzucają oni swoje korony do stóp Odkupiciela, wołając: „Godzien jest ten Baranek zabity wziąć moc i bogactwo, i mądrość, i siłę, i cześć, i chwałę, i błogosławieństwo. (...) Temu, który siedzi na tronie, i Barankowi, błogosławieństwo i cześć, i chwała, i moc na wieki wieków”. [Objawienie 5,12.13](#).

Tam odkupieni powitają tych, którzy skierowali ich do wywyższonego Zbawcy. Zjednoczą się teraz w uwielbieniu dla Tego, który oddał życie, by ludzie mogli osiąść życie wieczne, mierzone życiem samego Boga. Walka jest zakończona. Wszelkie uciski i zmagania odeszły bezpowrotnie w przeszłość. Pieśni zwycięstwa wypełnią niebiosy, kiedy odkupieni staną wokół tronu Boga. Wszyscy podejmą radosny wątek: „Godzien jest ten Baranek zabity”, który odkupił nas dla Boga.

„Potem widziałem, a oto tłum wielki, którego nikt nie mógł zliczyć, z każdego narodu i ze wszystkich plemion, i ludów, i języków, którzy stali przed tronem i przed Barankiem, odzianych w szaty białe, z palmami w swych rękach. I wołali głosem donośnym, mówiąc: Zbawienie jest u Boga naszego, który siedzi na tronie, i u Baranka”. [Objawienie 7,9-10](#).

„To są ci, którzy przychodzą z wielkiego ucisku i wyprali szaty swoje, i wybielili je we krwi Baranka. Dlatego są przed tronem Bożym i służą mu we dnie i w nocy w świątyni jego, a Ten, który siedzi na tronie, osłoni ich obecnością swoją. Nie będą już łaknąć ani pragnąć, i nie padnie na nich słońce ani żaden upał, ponieważ Baranek, który jest pośród tronu, będzie ich pasł i prowadził do źródeł żywych wód; i otrze Bóg wszelką łzę z ich oczu. (...) I śmierci już nie będzie; ani smutku, ani krzyku, ani mozołu już nie będzie; albowiem pierwsze rzeczy przeminęły”. [Objawienie 7,14-17; 21,4](#).

Powinniśmy zawsze mieć przed oczyma tę wizję rzeczy niewidzialnych. W ten sposób będziemy mogli właściwie ocenić sprawy wieczne i doczesne. To da nam moc wpływania na innych w celu kierowania ich uwagi ku przyszłemu życiu.

Na górze z Bogiem

Bóg wzywa nas: „Wstąp do Mnie na górę”. Mojżeszowi, zanim mógł się stać Bożym narzędziem w celu wyzwolenia Izraelitów, wyznaczono czterdzieści lat łączności z Bogiem w górskiej samotni.

Zanim zaniósł Boże przesłanie faraonowi, rozmawiał z Panem przemawiającym do niego z płonącego krzewu. Zanim otrzymał prawo Boże jako reprezentant ludu Bożego, został wezwany na górę i oglądał chwałę Pana. Zanim wymierzył karę bałwochwalcom, został ukryty w rozpadlinie skały, a Pan powiedział: „Ogłoszę imię «Pan» przed tobą (...). Miłosierny i łaskawy, nieskory do gniewu, bogaty w łaskę i wierność (...) nie pozostawiający w żadnym razie bez kary”. [2 Mojżeszowa 33,19](#); [34,6.7](#). Zanim zakończył życie pełne trudu i odpowiedzialności, Bóg wezwał go na szczyt góry i ukazał mu piękno Ziemi Obiecanej.

[54] Zanim uczniowie wyruszyli z misją, zostali wezwani przez Jezusa na górę. Moc i chwała Pięćdziesiątnicy poprzedzone zostały spotkaniem ze Zbawicielem na górze w Galilei i sceną rozstania na Górze Oliwnej, obietnicą przekazaną przez aniołów i dniami wspólnej modlitwy w sali na piętrze.

Jezus, przygotowując się do ważnego dzieła, udawał się samotnie na górę i spędzał noc na modlitwie do Ojca. Taka noc modlitwy poprzedziła wybór apostołów i kazanie na Górze, Przemienienie oraz sąd, ukrzyżowanie i chwałę zmartwychwstania.

Łączność z Bogiem w modlitwie

My także musimy mieć czas na rozmyślanie, modlitwę i przyjęcie duchowego odnowienia. Nie cenimy mocy i skuteczności modlitwy tak, jak powinniśmy. Modlitwa i wiara dają dostęp do mocy przewyższającej wszystko, co jest na tym świecie. Rzadko znajdujemy się dwa razy w takiej samej sytuacji. Stałe spotykamy nowe sytuacje i nowe wyzwania, przez które przechodzimy, podczas gdy dotychczasowe doświadczenie nie jest wystarczającym przewodnikiem. Tak więc potrzebujemy ciągle światła pochodzącego od Boga.

[55] Chrystus zawsze posyła przesłania do tych, którzy słuchają Jego głosu. W noc męki w Getsemane, drzemiący uczniowie nie słyszeli głosu Jezusa. Nie zdawali sobie sprawy z obecności aniołów, a moc i chwała tej sceny ominęły ich bezwiednie. Z powodu ospałości i ośpienia, nie przyjęli dowodów, które wzmocniłyby ich i przygotowały na straszliwe wydarzenia, jakie lada chwila miały nastąpić. Podob-

nie dzisiaj, ludzie, którzy najbardziej potrzebują boskiego pouczenia, często go nie przyjmują, bo nie trwają w łączności z niebem.

Ze względu na pokusy, na które codziennie jesteśmy narażeni, modlitwa jest koniecznością. Niebezpieczeństwa czyhają na wszystkich ścieżkach. Ci, którzy usiłują wyrwać innych z występku i upadku, są szczególnie narażeni na pokusę. Ciągłe ocierając się o zło, potrzebują mocnego oparcia w Bogu, aby sami nie ulegli skażeniu. Krótkie i szybkie są kroki, które prowadzą ludzi w dół z wysokiego poziomu na niski. W jednej chwili mogą zostać podjęte decyzje, które na zawsze zapieczętują czyjeś przeznaczenie. Jedna chwila zaniedbania czujności może pozbawić duszę ochrony. Jeden zły nawyk, jeśli nie zostanie zdecydowanie odparty, stanie się mocny jak stalowy łańcuch krępujący całego człowieka.

Powodem, dla którego wielu ulega pokusie, jest to, że nie patrzą nieustannie na Pana. Kiedy dopuścimy do zerwania naszej łączności z Bogiem, wówczas utracimy jedyną skuteczną ochronę. Wszystkie wasze dobre zamierzenia i intencje nie wystarczą, by oprzeć się złu. Musicie być ludźmi modlitwy. Wasze prośby kierowane do Boga nie mogą być słabe i sporadyczne, ale zdecydowane, gorliwe, wytrwałe i nieustanne. Nie zawsze trzeba klęczeć, by się modlić. Rozwijajcie nawyk rozmawiania ze Zbawicielem, kiedy jesteście sami, kiedy idziecie ulicą i kiedy jesteście zajęci codzienną pracą. Niech serce będzie ciągle wzniesione w cichej prośbie o pomoc, światło, siłę i [56] wiedzę. Niech każdy oddech będzie modlitwą.

Jako Boży pracownicy, musimy docierać do ludzi tam, gdzie się oni znajdują, otoczonych ciemnością, pogrążonych w występku i skażonych złem. Jednak kiedy zachowujemy nasze umysły w Tym, który jest naszym słońcem i tarczą, wówczas zło, które nas otacza, nie skazi naszej szaty. Pracując dla ratowania naszych ginących bliźnich, nie powinniśmy się wstydzić pokładania ufności w Bogu. Chrystus w sercu, Chrystus w życiu — oto nasze bezpieczeństwo. Atmosfera Jego obecności napełni duszę niechęcią do wszelkiego zła. Nasz duch może się tak utożsamić z Jezusem, iż w myślach i zamierzeniach będziemy jedno z Nim.

Przez wiarę i modlitwę Jakub, z człowieka słabego i grzesznego, stał się księciem Bożym. Podobnie i wy możecie się stać ludźmi o wysokich i świętych dążeniach, szlachetnym życiu — ludźmi, którzy w żadnym razie nie uchylą się od prawdy i sprawiedliwości.

Wszyscy odczuwają ciężar trosk, brzemion życia i obowiązków, ale im trudniejsze wasze położenie i większe brzemiona, tym bardziej potrzebujecie Jezusa.

Poważnym błędem jest zaniedbywanie publicznego nabożeństwa. Przywilej wspólnego oddawania chwały Bogu nie powinien być lekceważony. Ci, którzy troszczą się o chorych, często nie mogą korzystać z tego przywileju, ale nikt nie powinien bez powodu stronić od obecności w domu modlitwy.

[57] W opiece nad chorymi, bardziej niż w jakiegokolwiek innej pracy, powodzenie zależy od ducha poświęcenia i ofiarności, w jakim wykonuje się pracę. Ci, którzy pełnią kierownicze funkcje, powinni poddać się działaniu Ducha Bożego. To właśnie wy powinniście więcej niż inni zabiegać o pomoc Ducha Świętego i poznanie Boga, gdyż ciąży na was odpowiedzialność większa niż na innych.

W naszym dziele nic nie jest tak potrzebne, jak praktyczne rezultaty łączności z Bogiem. Codziennym życiem powinniśmy pokazać, że mamy pokój w naszym Zbawicielu. Jego pokój w sercu będzie rozświetlał twarz swym blaskiem. Nada mowie przekonującą moc. Łączność z Bogiem uszlachetni charakter i życie człowieka. Ludzie patrząc na nas będą wiedzieli, jak o pierwszych uczniach, że byliśmy z Jezusem. To da pracownikom moc, której nic innego dać nie może. Nie mogą oni pozwolić sobie, by tej mocy nie posiadali.

Musimy prowadzić obfite życie — życie rozumowania i działania, cichej modlitwy i gorliwej pracy. Siła otrzymana dzięki łączności z Bogiem, połączona z gorliwym wysiłkiem w celu kształcenia umysłu ku rozwadze i troskliwości, przygotowuje człowieka do codziennych obowiązków i pozwala mu zachować spokój w każdych okolicznościach, choćby najtrudniejszych.

Boski Doradca

[58] Przeżywając problemy, wielu zwierza się ziemskim przyjacielom, opowiadając im o swoich zmartwieniach i prosząc o pomoc. W trudnych okolicznościach niewiara wypełnia ich serce, a przyszłość jawi się w ciemnych barwach. A przecież przez cały czas stoi za nimi potężny wieczny Doradca, zapraszając, by pokładali ufność w Nim. Jezus, wielki Nosiciel Brzemion, mówi: „Pójdźcie do mnie, a ja wam sprawię wytchnienie”. Czy powinniśmy odwrócić

się od Niego i polegać na słabych ludziach, którzy tak samo jak my potrzebują Boga?

Możecie odczuwać braki swojego charakteru i mizerność swoich możliwości w porównaniu z ogromem dzieła. Jednak nawet gdybyście otrzymali największy intelekt, jaki kiedykolwiek posiadał człowiek, to i tak byłoby to za mało do tego dzieła. Nasz Pan i Zbawiciel mówi: „Beze mnie nic uczynić nie możecie”. [Jana 15,5](#). Rezultaty wszystkich naszych poczynań spoczywają w rękach Bożych. Cokolwiek się dzieje, polegaj na Nim z niezachwianą, wytrwałą ufnością.

W pracy i podczas odpoczynku, w różnych życiowych przedsięwzięciach, niechaj wszystkie wasze poczynania będą czynione z gorliwością, pokorną modlitwą. W ten sposób pokażecie, że czcicie Boga, a Bóg uczci was. Módlcie się, kiedy upadacie na duchu. Kiedy czujecie się przytłoczeni, nie skarżcie się ludziom i nie rzucajcie cienia na ścieżkę bliźnich, ale powiedzcie wszystko Jezusowi. Sięgnijcie po Jego pomoc. W swojej słabości trzymajcie się nie-skończonej mocy. Proście o pokorę, mądrość, odwagę, silniejszą wiarę, abyście w Bożej światłości oglądali światło i radowali się Bożą miłością.

Poświęcenie i ufność

Kiedy jesteśmy pokorni i skruszeni, wówczas Bóg może się nam objawić. On jest zadowolony, kiedy powołujemy się na dotychczasowe przejawy Jego miłosierdzia i Jego błogosławieństwa jako powód, dla którego dopraszamy się większych błogosławieństw. On z nawiązką spełni oczekiwania tych, którzy w pełni Mu ufają. Pan Jezus wie, czego potrzebują Jego dzieci i jak wiele mocy Bożej jesteśmy w stanie spożytkować dla dobra ludzkości. On daje nam wszystko, co potrafimy zastosować, by uszczęśliwiać innych i uszlachetniać samych siebie.

Musimy mniej ufności pokładać w tym, co sami potrafimy zrobić, a więcej w tym, co Pan potrafi dokonać dla nas i przez nas. Nie pracujecie we własnym dziele, ale w dziele Bożym. Podporządkujcie Bogu swoją wolę i plany. Nie zatrzymujcie nic, czego nie chcielibyście oddać Jemu, nie zawierajcie żadnego kompromisu z egoizmem. Poznajcie, co znaczy być wolnym w Chrystusie.

[59]

Samo słuchanie kazań w każdą sobotę, czytanie Biblii od deski do deski czy umiejętność wyjaśniania jej werset po wersecie nie przyniosą nic dobrego nam ani tym, którzy nas słuchają, jeśli nie zastosujemy nauk Biblii w praktycznym życiu. Rozum, wola i uczucia muszą zostać poddane mocy Słowa Bożego. Wtedy dzięki działaniu Ducha Świętego nauki Słowa staną się żywymi zasadami w naszym życiu.

Prosząc Pana o pomoc, uczcijcie Zbawiciela, wiedząc, że otrzymaliście Jego błogosławieństwo. Wszelka moc i mądrość są do waszej dyspozycji. Musimy tylko poprosić.

[60] Chodźcie nieustannie w Bożej światłości. Dzień i noc rozmyślajcie o Jego charakterze. Wtedy ujrzycie Jego piękno i rozradujecie się Jego dobrocią. Serce zapłonie wam poczuciem Jego miłości. Poczujecie się uniesieni wiecznymi ramionami. Z mocą i światłością, których udziela Bóg, możecie pojąć i dokonać więcej niż kiedykolwiek byliście w stanie sobie wyobrazić.

„Trwajcie we mnie”

Chrystus wzywa nas: „trwajcie we mnie, a Ja w was. Jak latorośl sama z siebie nie może wydawać owocu, jeśli nie trwa w krzewie winnym, tak i wy, jeśli we mnie trwać nie będziecie. (...) Kto trwa we mnie, a Ja w nim, ten wydaje wiele owocu; bo beze mnie nic uczynić nie możecie. (...) Jeśli we mnie trwać będziecie i słowa moje w was trwać będą, proście o cokolwiek byście chcieli, stanie się wam. Przez to uwielbiony będzie Ojciec mój, jeśli obfity owoc wydacie i staniecie się moimi uczniami. Jak mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowalem; trwajcie w miłości mojej. (...) Nie wy mnie wybraliście, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was, abyście szli i owoc wydawali i aby owoc wasz był trwały, by to, o cokolwiek byście prosili Ojca w imieniu moim, dał wam”. [Jana 15,4-16](#).

„Oto stoję u drzwi i kołaczę; jeśli ktoś usłyszy głos mój i otworzy drzwi, wstąpię do niego i będę z nim wieszerał, a on ze mną”. [Objawienie 3,20](#).

„Zwycięzcy dam nieco z manny ukrytej i kamyk dam mu biały, a na kamyku tym wypisane nowe imię, którego nikt nie zna, jak tylko ten, który je otrzymuje”. [Objawienie 2,17](#).

„Dam mu też gwiazdę poranną (...) i wypiszę na nim imię Boga mojego i moje nowe imię”. [Objawienie 2,28; 3,12](#).

„Jedno czynię”

[61]

Kto pokłada ufność w Bogu, będzie mógł wraz z Pawłem powiedzieć: „Wszystko mogę w tym, który mnie wzmacnia, w Chrystusie”. [Filipian 4,13](#). Bez względu na błędy i upadki przeszłości, z Bożą pomocą możemy się wznieść ponad nie. Wraz z apostołem możemy mówić: „Jedno czynię: zapominając o tym, co za mną, i zdążając do tego, co przede mną, zmierzam do celu, do nagrody w górze, do której zostałem powołany przez Boga w Chrystusie Jezusie”. [Filipian 3,13-14](#).